

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 13 czerwca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 8 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka**

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

## Waldschleschen

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11-15.



**Pieggi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
IW SZELKIE PŁAMY NAJKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWINSKIEGO**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 13 czerwca 1913 r.

Dziś: Antoniego Padewsk. W.

Jutro: Bazylego Wielk. B. W.

## Gwałty i przekupstwa rządu na Węgrzech.

Zdawało się, że wyrok trybunału węgierskiego, uwalniający od wszelkiej odpowiedzialności byłego vice-ministra, Dessi'ego, oskarżonego przez prezesa ministrów węgierskich Lukacsa o potwarz, którego Dessi nazwał „największym panamistą europejskim” — rozrzedzi do pewnego stopnia przesyconą niebezpiecznymi gazami atmosferę życia węgierskiego.

A zaprawdę, w konstytucyjnym królestwie Węgierskiem dzieją się w ostatnich latach rzeczy niezwykle.

Akurat upłynął rok od tego czasu, jak prezes parlamentu węgierskiego hr. Stefan Tisza ogłosił za przyjęty projekt prawa o powiększe-

niu armji, a rozpatrywany w ten czas w parlamencie; wówczas to już popełnił Tisza krzyżące pogwałcenia prawa i ustawy parlamentarne. W sali posiedzeń parlamentarnych i w kuluarach rozgrywały się wówczas wprost nie dające się opisać dziekie sceny.

Ograniczony, bezwzględny i brutalny Tisza doprowadził opozycję swoim najgrawaniem się nad mniejszością parlamentarną do takiego szaleń, że ani jedno posiedzenie nie odbyło się bez awantur najordynarniejszych.

Obecność żołnierzy w sali posiedzeń i wyrzucanie siłą z parlamentu takich przywódców popularnych, jakim był minister Just, byli ministrowie: Apponyi, Karolyi, hr. Ziczey i t. d. stało się zjawiskiem powszednim.

A większość rządowa, powstała dzięki wyborom, które pod względem nadużyć nie mają sobie w Europie równych, a próbowała wszystko, czego od niej zażądali napiętnowany obecnie prezes ministrów Lukacs i dusza jego gabinetu brutalny Tisza.

Poszczególni członkowie tej większości rządowej, która ochrzciła się mianem „stronnictwo pracy” (*Arbeitspartei*), opuszczali jej szeregi nie będąc w stanie pogodzić się z „pracą” zakulisową, która przeistoczyła ustawy parlamentarne w sui generis gilotynę. Lecz te przykłady poszczególnie nie miały silnego wpływu na stworzoną, dzięki przekupstwu, większość rządową, która teraz więcej niż kiedykolwiek zasługiwała na stosowany do niej przydomek „mameluki”.

W tej atmosferze gwałtów i przy pomocy tego rodzaju środków przeprowadzone zostało oburzające wszystkich nowe prawo wyborcze, zawierające pogwałcenie wszystkich zobowiązań i obietnic poczynionych społeczeństwu. Opozycja wcale nie przyjmowała udziału w obradach nad tym

projektem, gdyż postanowiła bojkotować szanbiony przez gwałty Tiszy parlament i przestała uważać go za legalne przedstawicielstwo ludowe. — Zdawało się, że ten bierny protest pozostanie na długo orężem walki w rękach opozycji bezsilnej. Lecz nagle w tym czasie rozległo się mocne i głośne „J'accuse!”.

Były wice-minister Dessi oskarżył prezesa ministrów Lukacsa, że on w sposób bezprawny i ze szkodą dla skarbu państwa zmusił bank prywatny do wniesienia przed ostatnimi wyborami do funduszu wyborczego stronnictwa rządowego 4 i pół miliona koron. Dessi publicznie napiętnował prezesa ministrów mianem „największego panamisty w Europie”. Lukacs zmuszony był zareagować i zaskarżył Dessi'ego do sądu o potwarz.

Podczas rozpraw okazało się, że wśród dowodów konkretnych znalazły się takie, jak naprz. że bank za ofiarowanie 4 i pół mil. pieniędzy korupcyjnych otrzymał koncesje na koleje żelazne, kopalnie soli i t. d., okazało się przytem, że prezes ministrów sprzedał skarbowi swój własny dom na bardzo dogodnych dla siebie warunkach, a ze stratą dla skarbu państwa.

Sąd był postawiony w przykre położeniu, dowody były, a nie chciało się zadziierać z rządem wszechwładnym, więc wybrnął *na razie* w ten sposób, że wyprowadził z rozpraw wnioski, zaiste, kazuistyczny, że ponieważ pod określeniem „panamista” należy rozumieć działacza politycznego, który wykorzystał pieniądze publiczne na cele własne, a Dessi oskarżał Lukacsa o przywłaszczenie pieniędzy korupcyjnych na cele polityczne, więc sąd zupełnie nie nie obchodził oskarżenie, że Lukacs otrzymał pieniądze na fundusz wyborczy partji rządowej; Dessi obowiązany był wobec tego uzasadnić swoje oskarżenie li tylko w sprawie sprzedaży domu skarbowi państwa. Dessi nie zgodził się na podobne postawienie kwestji, w konsekwencji groziło mu, że zostanie skazany za potwarz.

Lecz sąd, który doszedł do takiego wspaniałego *distinguo*, ażeby dogodzić rządowi, i „stronnictwo pracy”, obchodzące świetną rehabilitację swojego wodza, srodze się pomylili.

Otóż po takim skandalicznym

wyniku procesu, wielu mężów stanu przyłączyło się publicznie do oskarżenia Lukacsa i zażądali oni sądu nad sobą, aby mieć możność przedstawienia dowodów.

W kraju rozpoczęła się agitacja energiczna, ogłoszono nowe dowody i szczegóły. Dyrektor banku, który sypał pieniędzmi na fundusze wyborcze, musiał przyznać iż rzeczywiście bank dał wielkie sumy i posiada dowody, że takowe zostały otrzymane przez wysokich urzędników ministerjalnych. Nawet w obozie rządowym poczęto sarkać, biorąc w obronę sąd, który powinien być wszędzie i zawsze niezależny, gdyż opinja publiczna widzi w nim ostatnią deskę ratunku.

Skończyło się tem, że ten sam sąd musiał przyznać, że „choćby mogła istnieć rozmaite wykładniki słowa „panama” lecz z punktu widzenia praw moralności, niemożliwe jest by minister, który bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie umowy z przedsiębiorcami, obsługującymi państwo, otrzymywał od nich pieniądze na jakiegokolwiek celu „postronne”. Następnie przyznał sąd, że Lukacs otrzymywał takie pieniądze i przeto uwolnił Dessi'ego od wszelkiej odpowiedzialności.

Skompromitowany i napiętnowany mianem „największego panamisty w Europie”, prezes ministrów Lukacs zmuszony był podać się do dymisji.

Zdawało się że promień światła padł na to bagno węgierskie. Lecz nieprawda, brutalny i bezwzględny prezes parlamentu Tisza, którego przodownictwo w instytucji prawodawczej niedawno ukoronowane zostało nowym niesłychanym gwałtem, tym razem przechodzącym wszystkie poprzednie — policja obita posłów w sali posiedzeń parlamentu, otóż ten sam Tisza został powołany przez głuchego i ślepego na wszystko cesarza na „osieroczone” przez Lukacsa stanowisko prezesa ministrów. To zaufanie, jakim obdarzył cesarz znieprawionego przez społeczeństwo gwałtciela prawa było policzkiem wymierzonym całemu społeczeństwu węgierskiemu. Już Tisza rozpoczął swe rządy na Węgrzech, oczywiście nie może być nawet mowy o pogodzeniu się z opozycją, a ponieważ stał się jeszcze potężniejszym więc należy spodziewać się nowych gwałtów.



Czem się to wszystko skończy trudno przewidzieć, lecz oplwane i zgębione społeczeństwo niewątpliwie podniesie rzuconą mu rękawicę i potrafi w bardzo energiczny, cechujący temperament węgrowski, sposób upomnąć się o swe prawa sponiewierane. Niedaleka przyszłość to nam pokaże.

Z. R.—100.

## Kooperacja w Królestwie Polskiem.

W „Russk. Moiwie” czytamy już trzecią z rzędu korespondencję z Warszawy, poświęconą tym razem kooperatywie w Król. Polskiem.

Jeżeli ktokolwiek wątpi o żywotności narodu polskiego, niechaj zajrzy w tę sferę jego życia, która nie jest jeszcze zbyt skrepowana, a zachowała stosunkowo swobodę działania i samopomocy. Nadzwyczaj ciekawy jest rozwój ruchu kooperacyjnego w Król. Polskiem. Kieruje nim taka pewna, spokojna i celowa energia, że mógłby jej pozazdrościć niejeden naród, żyjący w bardziej przychylnych kulturalno-politycznych warunkach.

Rozwojowi kooperatywy sprzyjał charakter danej chwili politycznej. Ludzie przezorni rozumieli, że nie można spodziewać się takiej zmiany ustroju państwowego, któraby mogła polepszyć położenie polaków. Wobec tego całą swą energję wyteżyli na zorganizowanie się na polu ekonomicznym, by uwolnić masę wytwórców i spożywców od eksploatacji pośredników — kupców w Polsce — przeważnie żydów.

Przytoczone cyfry nie będą imponować mieszkańcom gubernji rosyjskich. Lecz nie należy zapominać, że ten ruch kooperacyjny, cieszy się poparciem rządu, który chętnie udziela tamtejszym organizacjom takich pożyczek nie tylko na środki obrotowe, lecz nawet na kapitał zakładowy. U nas wszystko robi się własnymi siłami, z nieznanym kapitałem zakładowym i wobec bardzo warunkowego poparcia władz, które, na przykład, dotychczas odmawiają legalizacji towarzystw drobnego kredytu. Najbardziej pocieszającym objawem działalności naszych kooperatyw, jest dążenie do silnej łączności.

Lecz najważniejszą rzeczą jest prawdziwy demokratyczny charakter całego ruchu. Warsza-

wa odgrywa w nim bardzo słabą rolę, a na ostatnim zjeździe w Częstochowie obecnych było o wiele więcej delegatów-włoścjan, niż ich było na zjeździe poprzednim.

Nie bacząc na te dodatnie strony, kooperatywa w Polsce posiada:

„Jedną stronę ujemną, rzucającą się w oczy: brak związku z oświatą ludową. Wydawnictwa „Społem” — bardzo tanie, pomimo to jednak mają mały zbyt. I nie można nie podzielić życzenia, wyrażonego przez zasłużonego na polu spółdzielczym p. Wojciechowskiego: by każdy sklep spożywczy był w przyszłości księgarnią ludową.”

## Ciekawa skarga.

Do senatu wniesiona została, jak pisze „Dień”, ciekawa skarga redaktora gazety litewskiej, wychodzącej w Petersburgu, kupca Smilgo, na ministra spraw wewnętrznych.

W skarżce Smilgo wylicza zasługi swoje, wyświadczone departamentowi policji, w kierunku nadzoru nad działalnością polaków.

Skarga wywołana została, jak pisze tenże dziennik petersburski, chłodnym zachowaniem się ministerstwa względem Smilgi i odmową zwrotu mu wydatków, poniesionych w związku z nadzorem nad działalnością polaków.

O działalności Smilgi „Dień” podaje szczegóły następujące:

W roku 1905, na skutek polecenia Stołypina i dyrektora departamentu do spraw duchownych, Władimirowa, Smilgo opracował memoriał o politycznym i materialnym położeniu litwinów. Memoriał ten w roku 1906 wręczony został hr. Wittemu. Następnie Smilgo przetłumaczył z języka litewskiego na polski swoją broszurę o rzekomej agitacji religijno-politycznej polaków wileńskich i jezuitów pod firmą biskupa Roppa. Jezuita ci, zdaniem Smilgi, sprowadzili do Rosji całą armję urszulanek i innych działaczy politycznych, którzy pod kierunkiem generała jezuitów, Wiercińskiego, postanowili dokonać najpierw przewrotu kościelnego, a potem państwowego.

Ażeby śledzić za rzekomą działalnością ich i dokładnie o niej być poinformowanym, Smilgo otworzył filję w Moskwie, gdzie rzekomo się zbierali. Zebrane informacje Smilgo przedstawił naczelnikowi miasta Moskwy, Adrijanowowi.

Dziennik petersburski, na którego odpowiedzialność podajemy szcze-

gół powyższe, dodaje w końcu, że niadawne rewizje, dokonane przez dyrektora departamentu do spraw duchownych, Tiażelnikowa, w djecezji wileńskiej i petersburskiej, spowodowane zostały właśnie doniesieniami Smilgi.

## Zatarg serbsko-bułgarski i Rumunja.

Wbrew wszelkim pogłoskom prasy wiedeńskiej, jakoby stanowisko prezesa ministrów Pasicza było zachwianem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jego pozycja jest silniejsza, aniżeli była pozycja Geszowa w Sofji.

Pod przewodnictwem Pasicza odbyła się wspólna narada ministrów i generałów serbskich. Na tej naradzie postanowiono wystosować do Bułgarii żądanie jak najbardziej stanowcze, ażeby szybko i jasno odpowiedziało, czy się zgadza na zrewidowanie traktatu w myśl życzenia Serbji.

„Kölnische Zeitung” bardzo słusznie zwraca uwagę, że to wezwanie niezem są nie różni od ultimatum. Serbja postanowiła wobec sytuacji wojskowej spór z Bułgarią zakończyć jeszcze w tygodniu bieżącym w taki albo w inny sposób, to znaczy albo pod formą kroków wojennych albo pod formą kompromisu.

Dziennik „Reichspost” pisze, że przygotowania Serbji celem wkroczenia do Bułgarii się skończyły. Nastąpiła opinia publicznej serbskiej odznacza się wielką pewnością siebie. Politycy serbscy oświadczają, że po zwyciężeniu Turków nadeszła teraz chwila odwetu za Sliwnicę.

Dziennik „Weczerne Nowosti” donosi z Ueskübu, że co pół godziny przybywa tamże pociąg wojskowy i przywozi nowe siły, zrekrutowane z terytoriów, świeżo obsadzonych przez serbów.

Serbja jest przygotowana do wojny. Nie brakuje nawet drobnotek. Cały Uesküb zmienił się w jeden wielki obóz wojskowy. Ludność cywilna zupełnie zniknęła. Wojna z Bułgarią na wypadek, gdyby wybuchła, będzie bardzo krwawą.

Rząd serbski natomiast nie chce jeszcze zrywać ostatnich nici i próbuje układow. Król Piotr nakazuje partji wojskowej milczeć, gdyż wolałby, aby przyszło do pokojowego załatwienia sprawy.

Główną nadzieją całej partji wojskowej serbskiej jest wojewoda Putnik. Jego raport o świetnym stanie armji serbskiej pozwala się spodzie-

wać, że w samej rzeczy armia serbska zdoła sprostać armji bułgarskiej i zadać jej klęskę.

Czytając te wszystkie relacje prasy serbskiej o pogotowiu wojennym serbów, należy wciągnąć w rachubę pewien wrodzony serbom optymizm, który pozwala im wszystko widzieć w barwach daleko bardziej żywszych, aniżeli jest w istocie.

Nasuwa się teraz pytanie, jak się zachowa wobec tej nowej wojny Bałkańskiej Rumunja. Rumunja podczas pierwszej wojny Bałkańskiej wystąpiła pod adresem Bułgarii z żądaniem odszkodowania za neutralność.

I w samej rzeczy, mimo opór Bułgarii, zdołała uzyskać miasto Silistrę wraz z okręgiem. Również i teraz Rumunja chce zagarnąć jakiś zysk bez narażenia swoich sił na niepotrzebny zatarg zbrojny. Każdy kłopot Bułgarii jest źródłem nowych zysków dla Rumunji. Rząd rumuński wystosował do mocarstw notę, w której oświadcza, że będzie i dalej działał na rzecz pokoju. Gdyby jednak te zabiegi o utrzymanie pokoju miały być bezskuteczne, wówczas nie mógłby wobec wojny pomiędzy państwami Bałkańskimi, pozostać neutralnym.

Żąda się też, że Rumunja, na wypadek wojny pomiędzy państwami Bałkańskimi wystąpi zbrojnie przeciwko Bułgarii, a mianowicie obsadzi Silistrę i w ten sposób zmusi Bułgarię do pozostawienia znacznego korpusu obserwacyjnego na granicy północno-wschodniej. Rumunja staje po stronie Serbji. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Serbja nawet w razie zwycięstwa nad Bułgarią nigdy nie byłaby tak niebezpieczną dla Rumunji, jak byłaby Bułgaria w razie, jeżeliby udało się jej pobić Serbję i Grecję, nad całym wybrzeżem morza Egejskiego.

Wówczas za kilka lat Rumunja musiałaby się przygotować na to, że Bułgaria wystąpiłaby przeciwko niej zbrojnie, celem odzyskania nie tylko Sylistrii, ale także i Dobruży.

Kto wie tedy, czy ta postawa Rumunji, sprzyjająca Serbji i Grecji, nie skłoni Bułgarię do ustępstw na rzecz Serbji, by w ten sposób uniknąć takiej katastrofy, jak wojna nie tylko z Serbją i Grecją, ale także i Rumunją.

A. N.

## Burzliwa rada ministra w Belgradzie.

W Belgradzie odbyło się onegdaj posiedzenie rady ministra, w której wziął udział generalissimus armji

2)

Antoni Czechow.

## Człowiek w futerale.

Opowiadanie.

Przełożył Z. Robakiewicz.

Miał dziwny zwyczaj łażenia po naszych mieszkaniach. Przyjdzie, siądzie i milczy i napozór wypatruje coś. Posiedzi tak w milczeniu ze dwie godziny i odchodzi. On to nazywał „podtrzymywaniem stosunków zażyłości z kolegami”.

Oczywiście, że dla niego nie było przyjemnością chodzić do nas i siądzie — ale chodził wytrwale, bo uważał to za obowiązek poczucia koleżeńskości.

My nauczycielowie baliśmy się go. A nawet i sam dyrektor. No i pomyśl pan, nasi nauczycielowie toć to przecież ludzie myślący, zupełnie porządni, wychowani na Turgieniewie i Szchedrynie..., a pomimo to ten człowiek w kaloszach i z parasolem trząst całym gimnazjum przez piętnaście lat. Ale co gimnazjum! Całym miastem. Nasze damy nie urządziły domowych przyjęć w soboty, bo się bały, żeby się nie dowiedziały. Duchowieństwo krępowato się przy nim

jeść mięso i grać w karty. Pod wpływem takich ludzi, jak Bielikow, nasze miasto przez przeciąg ostatnich lat dziesięciu zaczęło się wszystkiego obawiać. Obawiano się głośno mówić, listów posyłać, zaznajamiać się, czytać książki, obawiano się wspomagać biedaków, uczyć alfabetów...

Iwan Iwanowicz, chcąc coś powiedzieć, zakaszłał, ale z początku zapalił fajkę, popatrzył na księżyc i dopiero potem wyrzekł z rozumą:

Tak. Myślący, porządni, czytający Szchedrywa i Turgieniewa, rozmaitych tam Buckłów i innych — jednak poddawali się, cierpieli... Tak, proszę ja pana, tak to bywa...

Bielikow mieszkał w tym samym domu, co i ja — ciągnął dalej Burkin — na tem samem piętrze *vis à vis*, częstośmy się spotykali, więc znałem jego stosunki domowe. I tutaj to samo: szlafrok, szlafmyca, okiennice, siatki — cały systemat różnych ograniczeń, odgraniczeń i zakazów i ach — żeby tylko co z tego nie wynikało. Jesć z postem nie zdrowo, jesć mięso nie wypada, bo powiedzą potem, że Bielikow nie pości. Służącej nie trzymał, bo by może o nim źle sądzili — więc trzymał kucharza Afanasija, starego wygę, kretyna i pijaka. Afanasij przed wiekami służył w wojsku za lokaja u oficera i w przybliżeniu umiał co-kółwiek spłastrzyć. Ten Afanasij za zwyczaj stał we drzwiach, ręce w krzyż i niewyraźnie mrucał.

Bardzo już dużo ich dziś mamy! Sypialnię miał Bielikow maleńką, jak pudełko. Nad łóżkiem ma się rozumieć gruba firanka. Spał zawsze starannie zawinięty wraz z głową w kołdrę. — Duszo mu było, gorąco, w piecu huczkało, wiatr głucho uderzał do drzwi, a z kuchni biegły jakieś odgłosy, straszne odgłosy...

A Bielikow drżał w kołdrze — futerale. Bał się, żeby przypadkiem co nie wynikło, żeby Afanasij go nie zarznął, aby złodziej się nie dostał do pokoju, a potem w nocy sniły mu się przeraźliwe sceny. Rano idąc do gimnazjum widziałem go zmęczonego, wybladłego. Widać było, że ludne gimnazjum dokąd dążył, działa mu wprost na nerwy, męczy, zabija, jego istotę i że tej naturze odłudnej przykrem jest i to nawet, że musi iść razem z kimkolwiek.

Za bardzo już krzyczą u nas w klasach — mówił, jakby się starał usprawiedliwić swe uczucie ciężkości. — Do niczego to nie jest podobne. Aby tylko...

I ten nauczyciel języka greckiego, ta jaźń w futerale, niech pan sobie wystawi — o mało się co nie ożenił.

Iwan Iwanowicz szybko popatrzył w głąb stodoły.

Nie kpij pan!

Niel Tak jest, chciał się żenić, choć to dziwne, nie prawda? Przyśtano nam nowego nauczyciela do historii i geografji, niejakiego Kowalenkę, Michała Sawicza, chochoła.

Przyjechał nie sam bo z siostrą Basią. Wysoki był chłop, młody, smagły, z olbrzymimi łapami a z twarzy biło, że napewno mówi basem; no i w rzeczywistości głos miał jak z beczki: bu-bu-bu...

A ona zaś była już nie młoda, miała około trzydziestki, ale tak samo wysoka, na okaz zbudowana, brwi czarne, policzki czerwone, słowem nie panna, a marmulada, a do tego dziewucha z rozmachem, śmiała. Cały dzień śpiewała szumki ukraińskie, albo się zaśmiewała.

Z tyle czego wybuchła stepowym śmiechem i ciągnie bez końca cha, cha, cha! A potem znów szumka... Pierwszy raz poznaliśmy się oficjalnie na Kowalenkami na imieninach u dyrektora. Wśród morderczo poważnych twarzy pedagogów, którzy i na zabawę chodzą z urzędu, patrzmy, naraz Afrodyte wylania się z plany: idzie jak kozak, chichocze, śpiewa — i przytupuje...

Zaśpiewała z uczuciem: „Wijut Wichri”, potem jeszcze coś, i wszyscy byli oczarowani.

Wszyscy, nawet Bielikow. Przyśiadł się do niej i ze słodkim uśmiechem wyrzekł:

— Język ukraiński swą delikatnością i przyjemną melodyjnością przypomina staro-grecki.

(D. c. n.)



serbskiej, wojewoda Putnik, serbski poseł w Sofji, Spalajkowicz. Przewodniczką radzie ministrów, która nosi wszystkie cechy rady koronnej, sam król Piotr.

Wojewoda Putnik przedstawił radzie stan armii serbskiej i pogotowie armii do nowej akcji wojennej. Spalajkowicz przedstawił usposobienie, panujące w Sofji.

Rada ministrów uchwaliła domagać się jeszcze raz przez Spalajkowicza szybkiej odpowiedzi ze strony Bułgarii, na notę serbską, co do rewizji traktatu.

W Belgradzie oczekują dzisiaj nadejścia odpowiedzi bułgarskiej i są z góry o tem przekonani, że odpowiedź ta wypadnie odmownie. W tym wypadku Serbia jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ogłosi aneksję zajętych terytorjów, co dla Bułgarii stanowić ma podobno casus belli.

Na posiedzeniu rady ministrów przyszło do burzliwych scen. Pamiędzy królem Piotrem i Pasiczem z jednej strony, a pułkownikiem Pawłowiczem z drugiej strony przyszło do ostrego starcia. Pułkownik Pawłowicz, stojący na czele ligi wojskowej zarzucił królowi i rządowi, że wobec Bułgarii, prowadzą niezdecydowaną politykę i groził buntem armii, jeśli rząd nie chwyci się energicznych środków dla ratowania zdobytych, krwawo pozyskanych.

Koła polityczne, stojące blisko rządu serbskiego zapewnijają, iż Rosja i Francja wywarły w ostatnich dniach nacisk na Bułgarię, aby ta przyjęła żądania serbskie. Także poseł angielski w Belgradzie, po odbyciu konferencji z Pasiczem, uznać miał słuszność żądań serbskich i oświadczył, iż Serbia broni tylko swoich praw i życiowych swoich interesów.

W Belgradzie nie wierzą, aby z przesilenia gabinetowego w Sofji, wynikło coś pomyślnego dla pokojowego załatwienia konfliktu, dlatego też w Serbji wszystko pragnie wojny.

## Wiadomości ogólne.

**○ Pogłoski o rozwiązaniu Dumy.** Coraz głośniej rozbrzmiewają pogłoski o rychłym rozwiązaniu Dumy i o zmianach w rządzie na stanowiskach kierowniczych.

Według ogólnie panującego przekonania, zmiany będą miały charakter wyrażenie reakcyjny.

**○ Rewizje instytucji kredytowych.** Ministerjum skarbu wkrótce przystąpi do rewizji całego szeregu instytucji kredytowych (kantorów bankierskich, domów bankowych itp.), zajmujących się sprzedażą biletów loteryjnych na raty.

**○ Zachwiane stanowisko prezesa rady ministrów.** W związku z wzmocnionymi atakami Markowa i Puryszkiewicza na Kokowcowa w Dumie państwowej w pałacu Taurydzkim poczęły krążyć uporczywe pogłoski o możliwości blizkiej dymisji prezesa rady ministrów. Jako następcę wymieniają obecnego głównego kierownika rolnictwa i urzędzeń rolnych Kriwoszeina. Mówią, że stanowisko prezesa rady ministrów przed dwoma miesiącami proponowano Durnowowi, z warunkiem oddania teki ministra spraw wewnętrznych Kriwoszeinowi. Durnowo pragnąc sam objąć tę tekę, propozycji nie przyjął. Obecnie przedstawiciele szlachty wysuwają Kriwoszeina wprost na prezesa rady ministrów w nadziei, że w niedalekiej przyszłości na tem stanowisku ujrzą całą nadzieję szlachty rosyjskiej Samarina.

**○ Żydzi w adwokaturze.** Od chwili wyjaśnienia senatu, że niechrześcijańskie kandydaci na pomocników adwokatów przysięgłych powinni być przedstawiani do zatwierdzenia ministrowi sprawiedliwości, ani jeden żyd nie został zatwierdzony w godności pomocnika adwokata przysięgłego.

Z tego powodu „Rus. Mołwa“ — jak pisze, „z wysoce wiarogodnego źródła“, otrzymuje wiadomość, że ministerjum sprawiedliwości zamierza i nadal korzystać w całej rozciągłości ze swego prawa niezatwierdzania osób wyznania żydowskiego w godności pomocników adwokatów

przysięgłych i że do chwili, w której zauważyc się dojące obecnie spełnienie adwokatury żywoiem żydowskim nie minie, ani jeden żyd nie będzie zatwierdzony w godności pomocnika adwokata przysięgłego.

Co się zaś tyczy tych żydów, którzy są pomocnikami adwokatów przysięgłych, nie będą oni zatwierdzeni w godności adwokatów przysięgłych, jednakże usuwanie z adwokatury nie jest projektowane.

**○ Opodatkowanie kinematografu.** Wniesiono do Dumy projekt opodatkowania kinematografu, przez pobieranie 4 kop. od arszyna film kinematograficznych, wyrabianych zagranicą, jako też w Rosji.

**○ Rocznicą Edyktu.** Dziś przypada 1600-tna rocznica Edyktu medjolańskiego, którą to rocznicę, jak wiadomo, święci kościół rzymskokatolicki różnemi obchodami religijnymi.

## Zabicie nauczyciela.

Smutna kronika zatargów polskorusińskich we Lwowie wzbogaciła się nowym krwawym czynem. Uczeń III kursu seminarjum nauczycielskiego przy ul. Nabelaka, Eljasz Dzegęto, rusin, strzelił czterokrotnie z rewolweru, w gmachu seminarjum, w klasie, do nauczyciela literatury polskiej, Butkowskiego, i zabił go na miejscu. Aresztowany i oddany do policji, zabójca twierdził, że pobudką zbrodni była zemsta za rzekome prześladowanie. Butkowski miał lat 29, był synem inspektora wodociągów w Krakowie. Dzegęto ma lat 18.

Gdy Dzegęto zaaresztowano, zawołał po rusińsku: „Czemuż sobie w łeb nie strzeliłem!“ Tlum studentów polaków i publiczności, zgromadzony przed gmachem, zajął względem Dzegęty tak groźną postawę, że policja, wyprowadzając go z seminarjum, z trudnością zdołała obronić go od lincażu. Narazie uporczywie obiegła pogłoska, że zabójstwo to jest wynikiem spisku politycznego. Dzegęto wszelako stanowczo temu w zeznaniach swoich zaprzecza. Zapewnia, że postanowił Butkowskiego zastrzelić, ponieważ go prześladował i że nikomu nie zwierzał się z tego zamiaru. Natomiast rodzice Dzegęty — ojciec jego jest woźnicą — oświadczyli, że nigdy nie użalał się na Butkowskiego i że ta zbrodnia syna jest dla nich zupełną niespodzianką. Koledzy wiedzieli, że Dzegęto jest z przekonania ukraińcem i że ruchem ukraińskim zajmował się żywo.

Na przesłuchaniu powtórnem Dzegęto zaprzeczył stanowczo jakoby miał należeć do Związku rusińskiego, do Siczyna chodził tylko na tańce. Dalej zeznał, że gdy w roku zeszłym uczeń seminarjum, Czornyj, wydany został z inicjatywy Butkowskiego, za to, że sprzedawał uczniom karty pocztowe z portretami Siczynskiego, Zeleźniaka i Gonty, a następnie popełnił z tego powodu samobójstwo, zaprzysięgił zemstę. Gdy pewien kolega przed kilku miesiącami widział u mordercy browning, Dzegęto powiedział mu, że broń ta przeznaczona jest do spełnienia wielkiego dzieła.

Dzegęto odstawiono do sądu karnego. Proces przeciw niemu odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu. Ponieważ morderca nie jest pełnoletni, przeto nie będzie karany śmiercią.

Morderstwo to wywołało we Lwowie niesłychane wzburzenie, zwłaszcza wśród młodzieży.

## Nowa rewelacja w sprawie hr. Ronikiera.

W tych dniach w jednym z pism warszawskich ukazała się wiadomość o tem, że zmarły tragiczną śmiercią Stanisław Chrzanowski, zamówił na krótko przed skonem w jednym z tutejszych zakładów fotograficznych podobiznę pewnej pani i że kazał ją sobie odesłać do pokoiów umebłowanych przy ulicy Marszałkowskiej № 112.

Wobec znaczenia jakie posiada ta rewelacja dla dalszego przebiegu sprawy tajemniczego morderstwa, o które oskarżają hr. Bohdana Ronikiera. „Przeгляд Codz.“ postanowił zasięgnąć informacji u źródła. Oto rezultaty tych dochodzeń:

W swoim czasie przy ulicy Marszałkowskiej istniał zakład fotograficzny, którego właścicielem był niejaki p. Pollack. W tym właśnie zakładzie zmarły Stanisław Chrzanowski zamówił wspomnianą fotografię, którą, rzeczywiście, dostarczono mu w przeddzień morderstwa, pod wskazanym wyżej adresem.

Aczkolwiek zakład ten już nie istnieje, zachowane są jednak „dowodów rzeczowe“ w postaci wyraźnej adnotacji w księdze zamówień owego zakładu oraz, co najważniejsze, oryginalnej kliszy tej fotografii, którą dostarczono ofierze zbrodni.

Retuszerka, która kopjowała z kliszy fotografię, znała osobiście zmarłego; pracuje ona dotychczas w jednym z zakładów fotograficznych. Jakim więc sposobem sprawa tajemniczej fotografii pozostała dotychczas w ukryciu jest kwestją wysoce zagadkową, na którą nieco światła rzuca zapewne dalsze dochodzenia.

Jeżeli podane wyżej wiadomości znajdą potwierdzenie w śledztwie, to obrona hr. Ronikiera rozprządzać będzie jednym argumentem więcej na korzyść swego klienta.

— Wyznaczone na wczoraj posiedzenie izby sądowej, na którym miano zdecydować kwestję dalszego zabezpieczenia osobistość Ronikiera w związku z jego chorobą, zostało ponownie odroczone.

Władze więzienne, wobec znacznego pogorszenia się stanu zdrowia Ronikiera, postanowiły w najbliższej przyszłości umieścić go w szpitalu więziennym.

## Ze świata.

**□ Prośba o materiały.** — Sekcja kobiet komitetu obchodu styczeńowego w Galicji, postanowiła wydać księgę pamiątkową o udziale polek w wypadkach 1863 r. Sekcja przystępując do ostatecznej redakcji dzieła, zwraca się niniejszem do wszystkich posiadających jakiegokolwiek materiały, które odnoszą się do tej kwestji i prosi, aby zechcieli wszystkie te materiały przesyłać do Lwowa, pod adresem przewodniczącej sekcji kobiet, p. Marji Bruchnańskiej, Lwów, ul. Lenartowicza 5.

Niema potrzeby opracowywać tych materiałów po literacku. Redakcja księgi zużytkuje jako źródła, rękując za całość dokumentów.

**□ Anglja wydała rosyjskich rewolucjonistów.** Z Kairu telegrafują: Wskutek decyzji sądu wydano wczoraj Rosji 2 rewolucjonistów rosyjskich, aresztowanych przed niedawnym czasem przez władze angielskie. Rewolucjonistami tymi są: naczelnik organizacji marynarzy rosyjskich Adamowicz i niejaki Czyski.

Obydwaj rewolucjonisci zostali pod strażą policyjną przewiezieni na dworzec kolejowy w Kairo, skąd przewiezieni zostaną do Aleksandrii, gdzie oczekuje na nich rosyjski parowiec, który ich ma zabrać do Rosji. Policja przedsięwzięła dalsze środki ostrożności, aby przeszkodzić ewentualnym demonstracjom albo usiłowaniam uwolnienia rewolucjonistów.

Czyski protestował ostro przeciw wydaniu go Rosji, wiedząc, że jest argentyńskim poddanym.

Dzienniki londyńskie donoszą, iż partja robotnicza Anglii wniosie w tej sprawie interpelację w Izbie gmin.

**□ Sprzeniewierzenia w Banku niemieckim w Lemberku.** Ogromne wrażenie wywołała wiadomość o olbrzymich sprzeniewierzeniach, popełnionych w filji lęborskiej Banku „Danziger Privatkantienbank-Gesellschaft“. Bank ten jest jedną z największych instytucji finansowych w prowincjach wchodzących Prus i miał renomę wzorowej gospodarki zarówno w centrali gdańskiej, jak i filjach prowincjonalnych. Sprzeniewierzenia, popełnione przez przewodniczących lęborskiej kasy

depozytowej, Heinza i Milbitza, obliczają na 3 milionów marek! Milbitz, mający 250 marek miesięcznej pensji, żył od dłuższego czasu jak nabab indyjski, wyrzucał pieniądze na lewo i prawo, otaczając się zbytkiem wprost niesłychanym. Nosił tylko jedwabną bieliznę, ubrania najdroższe rozdawał po krótkim czasie, używał perfum, których cena dochodziła do 50 marek. Część mebli sprowadził sobie z Drezną za 3,000 marek pospieszonym frachtem, za który zapłacił 400 marek. Sprzeniewierzenia umiał Milbitz z wielkim talentem ukryć przed władzą przełożoną w Gdańsku. Kilkakrotne rewizje wykazywały zawsze, że wszystko jest w „porządku“. Dotychczas oszustwa bankowe zdarzały się głównie w Berlinie i w wielkich śródmieściach na zachodzie. Teraz gangrena dociera już do spokojnych zakątków w prowincjach wschodnich. Coraz to gorzej w „państwie bojaźni bożej!“

**□ Szyb węglowy pod Krakowem.** Polska Spółka górnicza rozpoczęła swoje czynność w Kurdwanowie około Łagiewnik w odległości 10 kilometrów od Krakowa. W obecności zaproszonych gości rozpoczęto próbną wiercenia, mające na celu odkrycie pokładów węglowych. Ustawiono wieżę wiertniczą i puszczono w ruch maszyny pomocnicze. Według przypuszczeń, wiercenia dojdą od 600 do 800 metrów.

## Z Cesarstwa.

**△ Najwyższy trybunał karny.** Najwyższy trybunał karny, któremu polecono rozważyć sprawę Gołobowa-Kuźniecowa o oszczerstwo z trybunu dumskiej, polegające na pomówieniu b. posta Gołobowa przez posta Kuźniecowa o udział w zabójstwie posta postępowca Karawajewa, zbierze się po raz trzeci od czasu wydania ustaw sądowych Aleksandra II. Pierwszą sprawą był proces Karakazowa i 34 innych osób, oskarżonych o należenie do tajnego towarzystwa rewolucyjnego. Drugi raz najwyższy trybunał karny zbierał się dla sprawy Aleksandra Solowjewa, który w 1879 r. dokonał zamachu na życie Aleksandra II. W procesie tym oskarżenie wnosił minister sprawiedliwości Nabokow, a bronił Turczaninow. Solowjew skazany został na karę śmierci.

Obecnie Najwyższy trybunał karny zbierze się po raz trzeci.

Przed wydaniem reformy sądowej Najwyższy trybunał karny zbierał się tylko na mocy specjalnego ukazu.

**△ Skarga na Ajencję telegraficzną.** Niektóre dzienniki prowincjonalne, głównie z południa Rosji, wysyłają deputację do prezesa ministrów, Kokowcowa, w celu poczynienia starań o reorganizację Ajencji petersburskiej telegraficznej, która z wielkim opóźnieniem nadsyła telegramy do pism prowincjonalnych.

**△ Pojedynek między ojcem i synem.** W rodzinie Łajta w Odesie ojciec był natógowym pijakiem.

Pod wpływem alkoholu wciąż się znęcał nad żoną i dziećmi.

Życie w domu było istnem piekłem.

Najstarszy syn, Wasyl, zaproponował ojcu losowanie o życie.

— Razem — twierdził — żyć nie sposób. Jeden z nas musi umrzeć. Kto wyciągnie czarną gałkę — ten sobie życie odbierze.

Ojciec zgodził się. Czarna gałka padła na syna. Tegoż dnia powiesił się.

## Z Litwy i Rusi.

**× Zjazd w sprawie ubezpieczeń robotniczych.** Dnia 8 b. m. w Wilnie w sali klubu szlacheckiego odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu pełnomocników właścicieli zakładów przemysłowych z sześciu gubernji litewsko-białoruskich. Przewodniczył inspektor fabryczny okręgu warszawskiego, Warancew.



## Kasy chorych.

Zjazd był zwołany dla powołania komitetu, który ma opracować projekt Północno-Zachodniego T-wa assekuracji robotników, pracujących w zakładach, na które rością się prawo z dn. 23 czerwca 1912 roku o assekuracji od nieszczęśliwych wypadków.

Równocześnie na pierwszym posiedzeniu miano powziąć uchwałę co do miasta, w którym mają się odbywać posiedzenia komitetu i ewentualnie zarządu przyszłego T-wa. Na tem tle konkurowały ze sobą Wilno i Białystok.

Zjazd większością 93 głosów przeciwko jednemu uznał Wilno za najgodniejsze miejsce dla posiedzeń komitetu i dla siedziby zarządu przyszłego T-wa.

Do komitetu zostali wybrani: A. Gordon z Wilna, A. Brannek z Białegostoku, I. Sidon z Kowna, K. Kantowicz z Mińska i E. Gryltches z Witebska. Na prezesa komitetu powołano A. Gordona.

× **Literatura nielegalna na Białej Rusi.** We wsi Tumitowiczach, gub. mińskiej, w stodole włościan Pawłowskich, strażnik policyjny wykrył ogromną ilość literatury nielegalnej. Pawłowskich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ciekawa rzecz jednak, o jaką to literaturę nielegalną tu chodzi?

× **Uniwersytet na Białej Rusi.** Klub nacjonalistów opracował projekt otwarcia uniwersytetu w kraju zachodnim. Uniwersytet ma być w Mińsku. Polacy i żydzi nie mają być doń przyjmowani, a profesorowie mianowani przez min. oświaty.

## Wiadomości krajowe.

+ **Arcybiskupstwo warszawskie.** Z Petersburga nadeszła wiadomość, iż otrzymano tam już bullę papieską, z nominacją ks. prał. Kakowskiego, na stanowisko arcybiskupa warszawskiego. Na uroczystość konsekracji, wyznaczoną na 22 b. m. wyjeżdża kapituła warszawska, przedstawiciele kapituły łowickiej, duchowieństwo archidiecezji i deputacja obywateli.

Z powodu gruntownej restauracji pałacu arcybiskupiego termin ingressu nowego Arcybiskupa na stolicę warszawską nie da się jeszcze oznaczyć. Przewidywana jest ta uroczystość na wrzesień r. b.

+ **Zjazdy międzynarodowe.** Tutejsze koła otrzymały zawiadomienie, że w drugiej połowie r. b. w Moskwie odbędą się dwa kongresy międzynarodowe, a mianowicie: opieki nad umysłowo chorymi i w sprawie nadzoru na kotłami parowymi. Spodziewany jest liczny udział uczestników zagranicznych, którzy będą kierować się przez Warszawę.

Dla uczestników kongresu wydano szereg ulg na przejazd kolejami od granicy zachodniej do Moskwy.

+ **Tragiczny wypadek w fabryce.** Robotnik fabryki rur i żelaza, Hulczyński, niejaki Sotyka, pracował cały dzień w niedzielę i pozostał na nocną zmianę w oddziale szyrowni, przy ładowaniu węgla do pieców. O godz. 4 rano w poniedziałek, S. zniknął gdzieś w fabryce. Rozpoczęto poszukiwania zaginionego, które trwały do godz. 8 wiecz. Jednak na ślad jego nie natrafiono. Dopiero jeden z kolegów jego J. Koszera znalazł Sotykę w rurze węglowej na 10 metrów głębokości. Z rury wydobyto już tylko martwe zwłoki Sotyka. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

+ **Bożkoszny Bohdanek.** — Z Warszawy donoszą: 14-letni syn inżyniera F. Bohdanek, przyprawił sobie czarną brodę, wymalował czarną farbą twarz, włożył kapelusz i wziął pistolet kapiszonowy i poszedł aby nastraszyć swoją babcię. Na widok młodego „bandyty” w mieszkaniu i w domu wynika panika.

Dano znać do cyrkulu, z którego natychmiast przybył silny oddział policji.

Figlarza „bandytę” policja oddała w ręce rodziców, w nadziei, iż sprawiedliwości stanie się zadość.

Inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawę kasy chorych powstać mającą przy przedsiębiorstwie „Marki”, należącej do B-ci Briggs. Ustawa jest wzorowana na ustawie opracowanej przez T-wo Przemysłowców.

Według danych urzędowych, do dnia 14-go b. m. w kraju naszym zatwierdzono ustawy 7 kas chorych a mianowicie: w gub. warszawskiej 1 ustawę, w piotrkowskiej 3 ustawy, w kaliskiej 3 ustawy.

Wybory pełnomocników dla omówienia ustaw dokonano w 28 fabrykach, wybory pełnomocników do zebrania ogólnego w 7 fabrykach (wyłącznie w gub. piotrkowskiej.)

Cyfry odnośne dla całego państwa są następujące: omówienie ustaw ukończono w 168 fabrykach, zatrudniających 157,478 robotników. Złożono ustawy do zatwierdzenia w 13 fabrykach, zatrudniających 22,124 robotników; ustawy zostały zatwierdzone dla 55 fabryk, zatrudniających 72,264 robotników; wybory pełnomocników do zebrania ogólnego dokonano w 22 fabrykach, zatrudniających 30,525 robotników; wybrano zarządy kas chorych w 29 fabrykach, zatrudniających 26,628 robotników; zebrania ogólne dla omówienia spraw, bez zdecydowania których kasy funkcjonować nie mogą, zwołano w 3 fabrykach, zatrudniających 2,528 robotników; funkcjonujących kas chorych jest tylko 6, a mianowicie 1 w gub. charkowskiej, 1 w petersburskiej, 1 w liłandzkiej, 1 w chersońskiej i 2 w samarskiej.

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

## Kronika.

— (?) **Sprawy miejskie.** — Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie zebranie w sprawie gimnazjum miejskiego przy ulicy Długiej № 29.

Przedewszystkiem omawiano kwestję odrestaurowania obecnego gmachu gimnazjum. Budowniczy miejski p. Referowski przedstawił kosztorys tych robót w sumie 1,900 rub. Magistrat kosztorys ten zatwierdził.

Wobec znacznego napływu kandydatów do gimnazjum powstał wniosek otwarcia klas równoległych, musiano go jednak zaniechać wobec szczupłości lokalu.

Wczoraj omawiano tę sprawę i powzięto wniosek przeznaczenia na klasy równoległe mieszkania dyrektora gimnazjum, a ewentualnie, wynajęcia odpowiedniego lokalu w sąsiednim domu.

Projekt wynajęcia lokalu został w zasadzie przyjęty.

W końcu omawiano jeszcze projekt budowy własnego gmachu dla gimnazjum. Jak już donosiliśmy, magistrat zdecydował na poprzednim zebraniu oddać pod budowę gmachu plac miejski przy lesie wdzewskim.

Wczoraj uchwalono ostatecznie ten projekt i postanowiono przestać go do zatwierdzenia władz wyższych.

— (d) **Rewizja Banku państwa.** Od trzech tygodni bawi w Łodzi inspektor Banku państwa w Petersburgu, i dwaj jego pomocnicy, którzy przeprowadzają rewizję działalności łódzkiego oddziału Banku i zapoznają się ze stanem przemysłu łódzkiego. Inspektor obecny był na kilku posiedzeniach komitetu dyskontowego Banku i sprawował, w jakim stopniu przemysł łódzki ucierpiał z powodu zeszłorocznego kryzysu ekonomicznego.

Jutro inspektor i jego pomocnicy opuszczają Łódź.

— (r) **Falszywa informacja.** Z powodu rozesłanej przez ag. tel. petersburską wiadomości, iż sprawa utworzenia nowej gubernji

łódzkiej, z przeniesieniem rządu gubernjalnego z Kalisza do Łodzi jest już ostatecznie zdecydowana, poseł Parczewski nadesłał wyjaśnienie następujące:

Zadna decyzja w tej mierze dotychczas w ministerjum nie zapadła. Przed wyjazdem swym z Petersburga minister spraw wewnętrznych napisał deklarację o wydzieleniu sprawy łódzkiej z ogólnego referatu o przekształcaniach gubernjalnych w całym państwie. Skutkiem tego akty, dotyczące Łodzi, odesłane zostały do jednego z urzędników, w celu opracowania stosownego referatu. Urzędnik ten czeka powrotu ministra i wszelkie są dane, że Łódź otrzyma „građonačzalstwo”.

Wiadomość zatem podana przez ag. pet. okazuje się nietylko nie ścisłą, ale i niezgodną z prawdą.

— (r) **Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj wiecz. odbyło się w lokalu majstrów tkackich zebranie komitetu wykonawczego robót publicznych.

Przewodniczył p. Mayerhof. — Członkowie komitetu p.p.: Mayerhof, Grosberger, Palner i Scholtz upowaznieni zostali do skontrolowania dzisiaj robót brukarskich na ul. Wiernera.

Następnie postanowiono, że w tygodniu przyszłym delegacja komitetu zwróci się do właścicieli domów przy nowowyrubowanej ul. Rokicińskiej z prośbą, aby nie przepuszczali wozów ładownych przez tę ulicę i w miarę możliwości starali się, aby nowy bruk nie był szybko zniszczony.

W końcu posiedzenia omawiano sprawę naprawy szosy Karolewskiej i części szosy Brzezińskiej.

— (o) **O czystości w piekarniach.** Związek zawodowy właścicieli piekarń w Łodzi zwrócił się do policmajstra ze skargą, że niektórzy z właścicieli drobnych piekarń i cukierni, w celach konkurencyjnych, bez zachowania warunków już nietylko higieny, ale nawet czystości, prowadzą handel swymi produktami na chodnikach, rynkach a nawet w rynsztokach i kanałach; przy tem kupujący dotykają rękami produktów, próbując czy są świeże, wobec czego na nich pozostają różnego rodzaju nieczystości szkodliwe dla zdrowia konsumentów.

Uznając skargę związków za słuszną, policmajster okólnikiem polecił komisarzom cyrkulowym dokonywać jaknajczęściej rewizji piekarni oraz pociąganie winnych do odpowiedzialności.

— (o) **Rewizje piekarń.** — Wczoraj, komisja sanitarno-policyjna dokonała w obrębie 4 cyrkulu policyjnego rewizji piekarń. W kilku miejscach znaleziono straszne nieporządki i brudy. Właściciele pociągnięto do odpowiedzialności.

Piekarnie Szlamy Kuperminca, przy ul. Pańskiej № 45 i Szlamy Samsona, przy ul. Pańskiej № 88, znaleziono w warunkach, nie odpowiadających nie tylko higienie, lecz i bezpieczeństwu publicznemu, wobec czego komisja poleciła je zamknąć.

— (r) **Załatwienie nieporozumienia.** W fabryce Karola Eiserta przy ul. Karola № 19 zażądało przed dwoma tygodniami podwyższenia płacy 800 tkaczy i onegdaj o godz. 9 rano robotnicy, wobec odmowy administracji uwzględnienia ich warunków, opuścili fabrykę.

O godz. 3 po południu doszło do porozumienia i robotnicy wznowili pracę.

— (r) **O podwyższenie płacy.** Wobec stanowczej odmowy administracji fabryki Szajblera na żądanie robotników nowej tkalni w sprawie podwyższenia płacy zarobkowej—robotnicy ci ponowili wczoraj swoje żądania i wymówili pracę za 2 tygodnie, oddając swe księżeczki do ostemplowania.

Ogółem pracuje w oddziale tkalni Szajblera 1,348 robotników.

— W fabryce Leopolda Asterbluna przy ul. Brzozowej tkacze w liczbie 44 zażądali podwyższenia płacy o 40 do 45 proc., t. j. o 7, 7 i pół, i 8 kop. od 1000 wątków oraz po 10 kop. za godzinę czekania na osnowę.

Jednocześnie tkacze wymówili pracę za dwa tygodnie.

— Wczoraj w fabryce Z. Jarońskiego przy ul. Targowej nr. 46

206 tkaczy zażądało podwyżki płacy o 40 proc. W razie nieuwzględnienia żądań robotnicy porzucą pracę za dwa tygodnie.

W fabryce Aleks. Rotszylda, 150 robotników zażądało podwyżki płacy o 30 proc.

Administracja zasadniczo nie odmówiła, zgadzając się podnieść wynagrodzenie, o ile w innych fabrykach robotnicy dostaną taką podwyżkę.

— (f) **Spis koni.** Wczoraj, w obrębie 3 cyrkulu dokonano dorocznego wojskowego spisu koni. Zapisano 1300 koni.

— (r) **Ze Związku czeładzi ciesielskich.** W niedzielę 15 b. m. o godz. 2 po południu, w sali jadalnej fabryki I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej № 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. czeładzi ciesielskich.

— (r) **Z cechu zdunów.** W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Głównej nr. 11, odbędzie się zebranie czeładzi zdunów.

— (r) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazano administracyjnie za niedbałe prowadzenie ksiąg meldunkowych: właściciela domu Izraela Morniora—na 50 rb. kary, Wawrzyńca Kolna—na 10 rb. i Józefa Bajdeckiego—na 5 rb. kary.

## Zamiejscowa.

— (o) **Za cudzą firmę.** Zamieszkały przy ul. Długiej № 91, przedstawiciel firmy „Sinalco”, Leon Juraszek, zawiadomił policję, że fabrykant wód mineralnych, Fryderyk Cern, zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej 24, wyrabia lemoniadę którą sprzedaje pod nazwą „Sinalco”.

Nazwa ta stanowi wyłączny przywilej firmy „Sinalco” i jest zatwierdzoną przez rząd.

Podczas przeprowadzonej u Cerna rewizji znaleziono etykiety z tą firmą.

Sprawę przekazano sądowi. Cern odpowiada będzie za przywłaszczenie cudzej firmy.

— (o) **Na stary sposób.** W ostatnich czasach mieszkania robotników, stróży i t. p. poczęli obchodzić dwaj młodzi ludzie, którzy będąc jakoby w nagłej potrzebie, proponowali kupno drogiej pamiątki — zegarka srebrnego, prawie za bezcen, byleby zaraz.

Zachęceni tanim nabytkiem, nie jeden kupował zegarek, a młodzi ludzie szli dalej, szukając naiwnych. — Po kilku dniach nabywca przekonywał się, że zegarek wart jest kilkadziesiąt zaledwie kopiejek.

Widocznie młodzi ludzie robili na tem świetne interesy, gdyż skarg na nich wniesiono do policji dość dużo.

Onegdaj poznali ich na ulicy dwaj poszkodowani: Ignacy Dutkiewicz, zamieszkały przy ul. Milsza № 30 i Józefa Faljanowska, zamieszkała przy ul. Teodora № 101 i oddali w ręce policji.

Są to Feliks Pelewski (Aleksandrowska № 63) i Jan Chorążewski (Gajzlera № 32).

Osadzono ich w areszcie.

— (o) **Ucieczka córki.** Zamieszkały przy ul. Emilji nr. 50 Roch Lefort zawiadomił policję, że 17-letnia córka jego, Helena, wczoraj rano, podczas jego nieobecności, zabrawszy 100 rb. w gotówce i biżuterję, wartości 53 rb., razem ze swą koleżanką, niejaką Matuszewską, niewiedomo dokąd zbiegła.

Odszukaniem „młodej” córki zajęła się policja.

— (o) **Aresztowanie dorożkarza.** W sprawie kradzieży z dorożki kufra z różnymi rzeczami wartości około 3,000 rb., należącego do Efraima Kronenberga, o czem wzmiankowaliśmy w poniedziałkowym numerze aresztowano dorożkarza Franciszka Kowalskiego, 21 lat.

— (o) **O podpalenie.** W sprawie pożaru przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 8—10, aresztowano niejakiego Władysława Gostawskiego, jako podejrzanego o podpalenie.

— (o) **Mile złego początku.** Poddani austriacy Wilhelm i Selma małż. Künzel, w celu łatwego zarobku, wyemigrowali do Drezna, gdzie rozpoczęli handel. Po jakimś czasie, Künzlowie postanowili, dla łatwiejszego dojścia do fortuny, zbankrutować.



wać, co też skutecznili i, nie załatwivszy się z wierzycielami, zbiegli.

Wobec tego, jako oskarżeni o podstępne bankructwo (podług praw niemieckich grozi kara do 10 lat ciężkiego więzienia) byli poszukiwani przez tamtejsze władze sądowe.

W ostatnich czasach dowiedziano się, że Künzlowie, mieszkają obecnie w Łodzi przy ul. Głównej nr. 51 i na żądanie władz niemieckich wczoraj zostali aresztowani.

Künzlowie będą oddani do rozporządzenia prokuratorji w Dreźnie. Majątek zaś ich, składający się z mebli, wartości około 2,000 rb., skonfiskowano na rzecz wierzycieli.

**(o) Młodzi rabusie.** Wczoraj rano służąca Feliksa Radziejewska, zamieszkała przy ulicy Średniej № 31, wracając z Zielonego Rynku zauważyła na ulicy Benedykta, że jacyś dwaj chłopcy zbyt natarczywie ją obserwują.

Kiedy R. podeszła już do rogu ulicy Długiej, jeden z tych chłopców wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 29 rub., poczem poczęli obaj uciekać.

Na wszyty przez R. alarm puszczono się w pogoń za złodziejami i jednego z nich ujęto.

Odprowadzony do cyrkułu złodziej okazał się 14 letnim Mordką Kołowskim zamieszkałym przy ulicy Zachodniej № 30.

Zbiegły złodziej porzucił torebkę w której znalaziono jeszcze tylko 6 rub.

**(p) Przy pracy.** W fabryce przy ul. Średniej nr. 125 okaleczyła w maszynie prawą rękę robotnica Berta Ogrodnik, lat 17.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

**(p) Ofiara niedozoru.** W domu przy ul. Wólczańskiej № 225 wypadła z okna i pletra 3 letnia Józefa Malinowska. Spadając dziewczynka otarła się o przechodzącą właśnie jakąś kobietę, co osłabiło znacznie siłę uderzenia o bruk.

Lekarz Pogotowia stwierdził tylko nieznaczne okaleczenia.

**(p) Przejechanie.** Na ul. Zachodniej № 56 przejechany został dorożką 7 letni syn stróża, Ignacy Kozubski.

Okaleczenia nóg opatrzył lekarz Pogotowia.

**(o) Kradzieże.** Z mieszkania Zacharjasza Finkelsztejna, przy ul. Pieprzowej nr. 11, skradziono różne rzeczy, wartości 110 rb.

Ze sklepu Zofji Piotrowskiej, przy ul. Piotrkowskiej nr. 166, nie wiadomi złodzieje skradli wyroby metalowe wartości 200 rb.

### Wypadki.

**(d) Wyjazd gubernatora.** Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, wyjeżdża na urlop za granicę dnia 3 lipca. Zastępować go będzie wice-gubernator Fortwegler.

**(x) Wybory do kas chorych.** Jutro odbędą się wybory pełnomocników robotniczych do kas chorych w zakładach Tow. akc. „Lorentz i Krusche” w Zgierzu.

Zakłady te zatrudniają 760 robotników.

**(x) Z „Lutni” zgierskiej.** Onegdaj, w Zgierzu, w lokalu własnym, odbyło się w drugim terminie roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Tow. śpiewaczego „Lutnia”. Przewodniczył obradom p. K. Pestkowski.

Na zebraniu tem, na które z ogólnej liczby 260 członków przybyło zaledwie 60, stwierdzono, że stan Tow. zarówno pod względem finansowym, jak artystycznym uległ w r. z. pogorszeniu. Dochody z domu, jakie Towarzystwo posiada, są wprawdzie znaczne i w zupełności wystarczają na pokrycie ciężarów, zaciągniętych na jego kupno, ale za to dochody samego Tow. „Lutnia”, które zajmuje bezpłatnie lokal przedstawiający wartość 600 rb., nie dopisały, a potrzeby Tow. jak wykazuje sprawozdanie, były znaczne, dlatego rachunki za r. z. zamknięto deficytem w sumie 22 rb.

Chóry Tow. liczą członków: żeński — 16, męzki — 28; orkiestra mandolinistów — 16. Ale, jak się wyrażano na zebraniu, liczby te istnieją „na papierze”, de facto zaś uczęszcza na lekcję zaledwie po kilka osób.

Przyczyny pogorszenia się stanu finansowego Tow. są: niedostateczne wyzyskanie nieruchomości i zaleganie członków w opłacie składek: z ogólnej liczby członków zaledwie 60 płaci składki, a około 200 zalega za cały 1912 rok, a niektórzy nawet jeszcze za 1911 i 1910 lata.

Obecnie suma zaległych składek przewyższa 800 rb. W r. z. Tow. urządziło 10 koncertów, 3 widowiska teatralne, 4 wieczornice, w tej liczbie wieczór ku czci Kraszewskiego i t. p., ale osiągnięty stąd dochód, jak również dochody z wynajmu sali (938 rb.) i czysty zysk z nieruchomości (468 rb. 68 kop.), pochłonęły ogólne potrzeby Tow.

Przyczyną obniżania się poziomu artystycznego „Lutni”, jak stwierdzono, jest ogólny zanik ruchu w życiu kulturalnym i artystycznym Tow.

Z biblioteki, liczącej 807 tomów, korzystało w r. z. zaledwie 30 osób, które przeczytały 470 tomów.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania, posypały się wnioski, jak podnieść Tow.

Przedewszystkiem uchwalono, aby zarząd starał się wszelkimi siłami wyciągnąć z nieruchomości jak największe zyski i aby w tym celu poczynił w części domu przeróbki, oraz zmienił rozkład lokalów. Następnie zarząd ma wystąpić natychmiast do ściągania zaległych składek, z czego zda szczegółową relację na ogólnym zebraniu, które ma być zwołane w początkach października. Ponieważ ogół członków mało wnika w sprawy Tow. i tem tylko należy tłumaczyć ogólny zastój w rozwoju „Lutni”, pod względem artystycznym, postanowiono, aby zarząd zwoływał ogólne zebrania, nie raz na rok, jak dotychczas, lecz co kwartał i aby zebrania te urozmaicone były pogadankami.

Aby zdekompletowane chóry uzupełnić i rozpocząć prawidłowe odbywanie lekcji, zarząd ma wkrótce zwołać zebranie członków czynnych i wspólnie z nimi naradzić się, jak postąpić, aby podnieść chóry na właściwą stopę. Dla czuwania nad prawidłowym rozwojem chórów, niezależnie od kierownika artystycznego, ma być mianowany inspektor, oraz komisja artystyczna, do której zarząd ma powołać sześciu, wskazanych przez ogólne zebranie kandydatów.

W końcu obrad, które przeciągnęły się do późna w nocy, przeprowadzono wybory zarządu. Posiedzenie nowego zarządu w sprawie podziału czynności, odbędzie się jutro.

**(x) Groźny pożar pod Łęczycą.** Wczoraj o godz. 8 wiecz. we wsi Borki, stanowiącej przedmieście Łęczycy, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wynikł pożar. Szalejąca wichura roznieciła płomień tak szybko, że zanim przybyła straż ochotnicza łęczycka dwie zagrody, należące do włoścjan: Jakóba Budnego i Józefa Ochoły przedstawiły jedno morze ognia. Oprócz budynków spaliły się 3 wozy, 5 sztuk bydła, para koni, pies i mnóstwo sprzętów oraz produktów żywnościowych. Ratunek z powodu silnej wichury, był wprost niemożliwy.

Straty wynoszą około 8 tys. rb.

**(f) Kradzież w Aleksandrowie.** W Aleksandrowie pod Łodzią ubiegłej nocy złodzieje okradli Stefana Kucibiaka przy ul. Lutomierskiej. Rozbiwszy zamki wyprowadzili dwa konie, bryczkę i krowę, oraz wynieśli różne rzeczy wartości 350 rubli.

Złodzieje zniknęli nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

## Ze sceny i estrady.

### Koncert orkiestry W. S. O.

W sobotę zapowiedziane mamy dwa koncerty: rano ludowy, z cyklu o tak wielkiem zadaniu jak zapoznanie z arcydziełami literatury muzycznej — najszerszych mas i krzewienia wśród nich kultury estetycznej.

Ci, którym się tę pracę przeznacza, ocenia ją niezawodnie i tłumnie na poranki uczęszczać będą.

Wieczorem — jak głosi program, „Koncert solistów”, rodzaj dostępny tylko dla orkiestry, złożonej jak or-

kiestra W. S. O. z wybitnych muzyków — którzy podjąć się mogą występów solowych... Usłyszmy też tak ciekawe numery jak — Koncert fantazja „Perła oceanu” Hoch (solo kornet w wykonaniu p. Iwanowa), „Koncertino a cuphonium” Sachsa — w wykonaniu p. Husarzewskiego i między innymi będzie wykonana uwertura — „Robespierre” Litofa.

### Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

— Dzisiaj, jutro i w niedzielę — „Lilje”.

## Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o wydrukowanie poniższych słów kilku.

W numerze 119 „Najes Łódzer Morgenblatt” była zamieszczona wiadomość, jakoby występując w charakterze kupiecisty polskiego w „Iluzjonie” przy ul. Piotrkowskiej, wyśmiewał w swych kupletach żydów.

Wiadomość ta była z gruntu fałszywa, mimo to jednak właściciel „Iluzjonu”, p. Aniołkiewicz, bez mojej wiedzy napisał do wspomnianej gazety odwołanie treści następującej: „Sprawdziłem i usunąłem z programu, gdyż na podobne rzeczy nie pozwalałem”.

Tę właśnie sprawę chciałem wyjaśnić. We wspomnianym „Iluzjonie” występowałem przez 6 miesięcy; dnia 9 maja uprzedziłem właściciela, że pozostanę w teatrze tylko do 3 czerwca i dnia tego grałem rzeczywiście po raz ostatni. Wspomniana wzmianka przeciwko mnie ukazała się w „Morgenblacie” dnia 6 czerwca, a więc w trzy dni po mojem wystąpieniu z teatru, p. A. podał swoje wyjaśnienie dnia 9 czerwca! W jakim jednak sposób usunął mnie skoro wcześniej jeszcze sam grać przestałem. Wystąpienie przeciwko mnie uważać więc tylko muszę za chęć szkodenia mojej dobrej opinji i potwarz, nie omieszkać też szukać zadośćuczynienia na drodze sądowej.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Ludwiński, (L. Szejer) art. dram.

## W pomrokach sprawy teresińskiej.

Pomocnik naczelnika petersburskiego wydziału śledczego, p. Marszałk, podczas niedawnego pobytu w kraju naszym, jak wiadomo, prowadził w Teresinie na własną rękę dochodzenia.

Poza przesłuchiwaniami służby miejscowej oraz ludności okolicznej, p. Marszałk nie zrażony tem, że od chwili wykrycia zbrodni do jego przyjazdu upłynął czas dłuższy, z drobiazgową troskliwością badał miejsce, w którym znalaziono zwłoki zamordowanego, s. p. Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego.

Smiało rzec można, iż żaden krzaczek i listek nie uszedł uwagi p. Marszałka, pedantyzm zaś posunął aż do przesiewania liści przez sito, w celu oczyszczenia ich z piasku.

Czynił to w nadziei, że może zdoła znaleźć jakiś dowód rzeczowy. Dowiadujemy się, że praca p. Marszałka nie była bezowocna, po długich bowiem poszukiwaniach, na miejscu zbrodni znalazł niewystrzelony nabój z brauninga małego systemu; kula odpowiadała tym, które znalaziono przy sekcji zwłok s. p. Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego.

Jakim sposobem znalazł się na ziemi ów nabój niewystrzelony, jest na razie jedną z wielu zagadek.

## O zabójstwo Thiemowej.

Petersburg, 12 czerwca.

Petersburski sąd okręgowy rozpoznawał proces dwóch zabójców Marij Thiemowej: barona Geysmana

urzędnika Banku państwa i Dołmatowa, urzędnika ministerjum spraw zagranicznych.

Do zbrodni doprowadziło ich życie hulaszce i długi.

Kiedy obaj młodzieńcy pragnęli bawić się i hulać, a nie mieli już za co, poznali przypadkowo Marjanę Thiemową, żonę przedsiębiorcy, kobietę lekkomyślną, postanowili zabić Thiemową i ograbić ją z pieniędzy i kosztowności.

W tym celu udali się do jej mieszkania i podczas wesołej rozmowy baron Geysmar zadał Thiemowej kiścieniem dwa silne ciosy, którymi ją ogłuszył, Dołmatow zaś, chwyciwszy ją za gardło, zdusił i powalił na ziemię, poczem Geysmar przyniesionym toporkiem dobil nieszczęśliwą kobietę.

Zbrodnia ta nie przyniosła spodziewanego łupu, gdyż po zrewidowaniu szuflad znaleziono tylko pierścienek, za który dał im jubiler 145 rubli.

Po zbrodni postanowili wyjechać. Policja śledcza trafiła na ich ślad. Wezwano obu telegraficznie na stację Preobrażeńską, kolei petersbursko-warszawskiej i tam ich aresztowano.

Z liczby 56 świadków stawiło się 38, wśród nich ojciec i matka Dołmatowa, oraz pani von Geysmar, matka oskarżonego.

Rozprawy sądowe rzuciły światło na życie oskarżonych. Szczegóły ich życia są niezmiernie charakterystyczne i świadczą o zupełnym zaniku świadomości etycznej.

Ciotka Geysmara, baronowa Geysmar, zeznała, że podstępny chciał zawładnąć jej majoratem, a ją otruć.

Myśli otrucia ciotki podsunął mu kolega birbantek, Ollo.

Wczoraj, o godz. 3 po poł., zapadł wyrok: Aleksander Dołmatow skazany został na 17 lat robót ciężkich, baron Włodzimierz Geysmar na 15 lat robót ciężkich.

## Zamordowanie Machmuda Szejketa.

Mahmud Szejket pasza, bohater zamachu stanu z 26 lipca 1908 roku, dzięki któremu Turcja otrzymała konstytucję był jednym z najtęższych umysłów pomiędzy młodo-turkami.

Pochodził on ze starożytnej szlacheckiej rodziny arabskiej. Znany strategik, doskonały organizator, wytrawny mąż stanu był Mahmud Szejket pasza jedynym człowiekiem, który mógł doprowadzić Turcję na wyżyny, gdyby nie niweczyli jego zamiarów członkowie własnego obozu — politykujący oficerowie.

Przez to Turcja stanęła nad brzeżem przepaści.

Karjerę swoją rozpoczął jako oficer i szybko doszedł do rangi generała. Zapatrywania jego spotkały się z nieufnością Abdula Hamida, który skazał go na wygnanie do odległych prowincji. Po rewolucji lipcowej, której był jednym z najczynniejszych organizatorów został ministrem wojny w pierwszym konstytucyjnym gabinecie Kiamila paszy.

Ustał jednak niebawem i po zamachu stanu urządzonym przez reakcjonistów w kwietniu 1909 roku był przywódcą kontrrewolucji i poprowadził armię żałogi Salonickiej na Stambuł co zakończyło się zdobyciem pałacu sultana i złożeniem z tronu Abdula Hamida. W styczniu b. r. po zamachu stanu objął wielki wzyrat.

KONSTANTYNOPOL, (wł.) 12 czerwca. O zamachu na wielkiego wezyra nadchodzą jeszcze szczegóły następujące:

Ogółem mordercy dali piętnaści strzałów. Pierwszy strzał ugodził wielkiego wezyra w ramię, drugi położył trupem na miejscu adjutanta, Ibrahima beja. W tej chwili wyskoczył z samochodu pierwszy adjutant Ekret bej i rzucił się na strzelającego bandytę.

Morderca schronił się w tłumie reszta zaś bandytów strzelała w dalszym ciągu. Jeden ze strażów ugodził wielkiego wezyra śmiertelnie.



Policja zaczęła natychmiast pościgi za uciekającymi bandytami. Jeden z bandytów schronił się w pobliskim domu i tam go ujęto. Okazało się, że jest znanym mordercą, który był swego czasu skazany na śmierć, następnie zaś uwolniony.

KONSTANTYNOPOL, 12 czerwca (wł.) Większość dzienników porannych poświęca zabitemu wielkiemu wezyrowi gorące wspomnienia i potępia zamach bezwzględnie. Młodo-turecki „Tanin“ oświadcza, że dzieło Mahmuda Szezketa nie może być zniewieczona rękoma kilku niecnych włó-zzegów. To co ten mąż zdziałał będzie pomnikiem wiecznotrwałym w dziejach Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 12 czerwca (wł.) Ustala się coraz bardziej przekonanie, że zamach na wielkiego wezyra uplanowany był przez znanego konspiratora księcia Sabbaha Eddina, który wynajął morderców. Aresztowano kilku sprzymierzeńców księcia. Samochód, z którego dokonano zamachu, znaleziono niedaleko przedmieścia Pera.

KONSTANTYNOPOL, 12 czerwca. Sułtan powierzył zastępczo wielki wezyrat ks. Halimowi-Saidowi, ministrowi spraw zagranicznych, wyraziwszy jednocześnie w firmanie swoim słowa współczucia z powodu śmierci Mahmuda-Szewketa.

Stosownie do rozkazu sułtańskiego ks. Halim-Said wielki wezyrat będzie wspólnie z całym gabinetem obecnym.

W Konstantynopolu wkrótce po zamachu ogłoszono stan oblężenia i ruch na ulicach po godz. 10 wieczorem został zakazany.

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### O demobilizacji.

BIAŁOGROD, 12 czerwca. Rząd serbski wysłał do rządu bułgarskiego notę, w której, w celu osłabienia konfliktu, proponuje zredukowanie liczebności armii czynnej do 1/4. Zdaniem Serbji demobilizacja ta da możliwość po przyjacielsku i pokojowo załatwić istniejące nieporozumienia.

### Kryzys ministerjalny.

SOFJA, 12 czerwca.—Danew w dalszym ciągu prowadzi rokowania z przywódcami opozycji. Radosławow z różnych względów odmówił przyjęcia ofiarowanej mu teki w nowym gabinecie. Król Ferdynand przyjmował Radosławowa na audiencji.

### Zatarg serbsko-bułgarski.

PARYŻ, 12 czerwca. Prasa omawia telegram Najjaśniejszego Pana do cara bułgarskiego i króla serbskiego, jako doniosłe wydarzenie historyczne, dające nadzieję na pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu serbsko-bułgarskiego. „Journal de Debats“ pisze, że Najjaśniejszy Pan spełnił obowiązek głowy wielkiej rodziny słowiańskiej; jakkolwiek będzie wynik tych trudnych zapoczątkowań, przyniosą one jednak zaszczyt Rosji.

BIAŁOGROD, 12 czerwca. — Posetł rosyjski przyjęty został przez króla na audiencji, poczem konferował z Pasiczem, doradzając w stanowczy sposób zakończenie sporu serbsko-bułgarskiego na drodze pokojowej.

Pasicz oświadczył, że Serbja nie wystąpi pierwsza przeciwko Bułgarji i wyraził nadzieję, że serbskie interesy żywotne będą przez Bułgarję uwzględnione.

### O home-roule.

LONDYN, 12 czerwca. Członkowie parlamentu unijonści z Irlandji, pod przewodnictwem sir Edwarda Karlsona wyjechali z Londynu, dla zapoczątkowania kampanji przeciwko home-roule'owi w główniejszych centrach Anglii i Szkocji.

LONDYN, 12 czerwca. Według posiadanych informacji, irlandcy członkowie parlamentu pod przewodnictwem Redmonda podążać będą śladem ministrów celem zorganizowania kontr-kampanji na rzecz home-roule'u.

## Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

### Serbja i Bułgarja.

PETERSBURG, 12 czerwca (wł.) Dyplomacja rosyjska zapewnia, że Najwyższy telegram stanowił jedyny skuteczny środek do powstrzymania nowego przelewu krwi na Bałkanach.

Pożądana odpowiedź już nadeszła: Bułgarja zgadza się na pośrednictwo, stawiając jednak zasadnicze zastrzeżenia; Serbja wyraziła nadzieję, że pośrednictwo załagodzi spór w sposób pożądanym.

BIAŁOGROD, (wł.), 12 czerwca. Rada ministrów odrzuciła projekt wysłania ultimatum do Sofji, aby tym sposobem zmanifestować skłonność do pokojowego załatwienia sporu.

Odrzucenie to przypisują wpływowi pośrednictwa Rosji.

SALONIKI, 12 czerwca, (wł.) Armja serbska zajęła od wczoraj pozycje strategiczne w okolicy Gwergeli, ustawivszy się w szyku bojowym i zajmując równocześnie wszystkie wzgórza, panujące nad okolicą.

Cała artylerja rozlokowana została na wybranych stanowiskach.

### Z Dumy.

PETERSBURG, 12 czerwca (wł.) Jak informują we środę wystąpi w Dumie minister Maklakow w sprawie interpelacji o nadużycia wyborcze.

Na początku przyszłego tygodnia oczekiwane jest wystąpienie Sazonowa w sprawie polityki zagranicznej. **Serbski następca tronu zamordowany (?)**

BERLIN, 12 czerwca, (wł.) Z Sofji telegrafują: obiegają tu niesprawdzone dotąd pogłoski, że serbski następca tronu, ks. Alexander miał zostać zamordowany.

Na zapytanie, zwrócone do tutejszego poselstwa serbskiego otrzymano odpowiedź, że w poselstwie tem żadnej w tej mierze nie otrzymano informacji.

### Piorun na Wawelu.

KRAKOW, 12 czerwca (wł.)—Dziś po południu podczas silnej burzy piorun uderzył w wieżę zegarową katedry wawelskiej i rozbił okno. Szkło obsypało modlących się. Panikę uspokojono.

### Równouprawnienie wyborcze kobiet.

CHRYSTJANJA, 12 czerwca (wł.) Storthing jednomyślnie przyjął projekt rozszerzenia praw wyborczych i zrównania kobiet z mężczyznami w prawach wyborczych.

### Konferencja ambasadorów.

LONDYN, (wł.), 12 czerwca. Wczorajsze posiedzenie ambasadorów mocarstw, trwające 2 i pół godziny, nie doprowadziło do żadnych istotnych rezultatów.

Rozprawy dotyczyły przeważnie dwóch kwestji: południowych granic Albanji i wysp na morzu Egejskim.

LONDYN, (wł.), 12 czerwca. Następna konferencja odbędzie się dn. 18 b. m.

LONDYN, (wł.), 12 czerwca. Turcy pełnomocnicy pokojowi wyjechali do Konstantynopola, nie podpisawszy dodatkowego protokołu tu-recko-greckiego.

## Dział handlowy.

Berlin, 11 czerwca.

Czynność giełdy europejskiej znacząca się w środę nieco większym spokojem, niż w dniu poprzednim, gdyż — nie przeceniając co prawda powagi chwili i trudnego położenia na Bałkanie — górę wzięło przekonanie, że mocarstwa nie dopuszczą do wybuchu nowej wojny.

Na giełdzie berlińskiej doznały zwyczajki wszystkie kursy, które w dniu poprzednim spadły tak znacznie, oprócz jedynie listów zastawnych 3 procentowej pożyczki niemieckiej, która dotąd straciła około 25 procent swej wartości.

Na giełdzie londyńskiej zaznaczyła się również tendencja silna i płacono normalne ceny za wszystkie walory. Najlepiej przedstawiały się kursy angielskich listów zastawnych i kolei i amerykańskie papiery wartościowe.

Na giełdzie paryskiej usposobienie było spokojne. Kursy francuskiej renty państwowej, głównie zaś listów zastawnych doznały zwyczajki, taksamo akcje banków rosyjskich.

Angielski handel zagraniczny kroczy zwycięsko naprzód i podbija coraz nowe pola. W pierwszych pięciu miesiącach r. b. dowóz z zagranicy wynosił 320,459,000 funtów szterlingów, to jest 5,6 procent więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego. Wywóz wynosił 214,219,000 funtów szterlingów, t. j. 12 i pół procent więcej, niż w tym samym czasie roku zeszłego.

Sprawiła się więc przepowiednia prezydenta ministrów Asquita, który wyraził nadzieję, że rok 1913 dla handlu angielskiego będzie najkorzystniejszy.

Eksport towarów amerykańskich przez Nowy Jork wynosił w ubiegłym tygodniu 17,570,000 dolarów (w poprzednim tygodniu 13,280,000 dolarów).

Wywóz drzewa z Rosji Wisłą do Gdańska maleje w dalszym ciągu i w ubiegłym tygodniu wynosił 71 tratów z 80,261 kłocami (w tygodniu poprzednim 88 tratów, z 97,017 sztukami drzewa).

Na berlińskiej giełdzie zbożowej obrót był dzisiaj bardzo mały, bo wobec ciągle niskich cen na zboże brak było sprzedających, a u kupców brak było zainteresowania.

### Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 11 czer. 10 czerw. Bankn. austrj. za 100 k. 84,65 m. 84,65 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 214,60 m. 214,60

### Ceny zboża.

Z dnia 11 czerwca (za 1000 klgr. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-194	150-158	—	150-163
Poznań	190-194	157-160	141-156	150-152
Wrocław	195-196	159	152	151

## Loterja.

Dziś, w czwartym dniu ciągnięcia V klasy 200-nej loterji klasycznej Królestwa Polskiego padły głównejsze wygrane na następujące numera:

Rb. 4,000 na nr.: 627, 1,556.  
Rb. 2,000 na nr.: 2,969, 11,008, 21,672.  
Rb. 1,000 na nr.: 4,285, 10,320, 11,774, 15,185, 20,631.  
Rb. 400 na nr.: 1,652, 2,365, 4,791, 5,050, 5,301, 10,902, 11,367, 18,512, 19,083, 19,764.  
Rb. 200 na nr.: 22, 249, 2,205, 2,481, 4,374, 4,450, 4,496, 4,963, 6,961, 8,981, 13,747, 14,009, 15,087, 15,611, 15,976, 17,239, 19,847, 22,387, 22,508.

Po rb. 100 na N-rai 1731 3180 3348 4020 4031 6377 6907 8407 10833 15444 15519 16395 19371 20037 20055 20413 20907 21936 24764 22334 22916 23003

Po rb. 80 wygrały N-rai  
16 102 72 211 79 340 73 97 443 83 521  
44 75 79 651 76 710 17 28 49 56 60 80 98 805  
31 32 934 38  
1028 93 140 47 220 39 42 79 353 61 78  
483 87 93 595 653 93 741 81 846 975  
2162 80 275 306 26 33 63 76 426 56 508  
13 37 75 92 658 71 99 720 37 70 824 54 74 989  
3004 87 57 105 8 9 96 86 250 56 314 33  
409 54 69 84 96 99 516 629 75 87 858 78 79  
922 50 55 70 75  
4010 27 63 88 99 116 238 95 354 68 69  
86 98 432 41 84 538 42 50 56 80 672 730 51  
877 95 96  
5084 93 118 27 72 75 208 53 63 80 307  
73 400 10 19 542 663 719 25 39 43 71 828 37  
68 90 937 67 79 85 87  
6022 72 96 116 23 75 95 233 94 413 92

555 603 27 44 52 69 88 779 95 823 44 81 86
919 22 28 36 39 79 88
7040 62 92 111 67 92 201 23 27 46 338
68 417 71 580 635 772 83 96 807 75 76 89
971 82
8007 59 65 106 10 13 21 209 67 79 97
300 1 14 92 437 58 589 629 32 67 69 724 83 95
880 913 25
9021 37 55 58 72 174 243 392 520 42 68
74 607 30 76 774 834 934 40 49 54 89
10006 16 33 56 79 117 55 209 17 18 47
51 60 69 331 55 76 79 80 429 33 527 687 708
90 868 913 17 41 75 82 99
11033 88 95 133 209 15 23 92 99 328 46
55 74 417 24 82 525 85 682 96 730 818 20 26
31 34 45 58 59 70 99 931 67 99
12006 10 92 125 44 57 85 210 38 69 72
75 98 302 11 18 19 46 49 451 500 20 22 84 746
71 81 828 50 57
13009 11 28 35 135 61 75 258 69 339 77
441 49 53 531 54 56 69 658 712 84 94 838 74
14002 6 102 6 23 30 34 62 228 52 72 86
315 83 85 87 428 72 95 522 28 41 669 77 723
24 52 810 32 46 57 95 982 99
15026 81 209 10 73 341 92 417 36 50 90
542 78 620 55 91 99 729 81 97 828 979
16004 31 36 61 66 91 124 66 227 68 327
32 47 51 59 423 35 36 85 529 35 90 929 36
69 77
17057 152 60 69 376 416 71 84 96 551 61
75 98 603 65 88 839 42 909 28 55 67 71
18026 61 67 167 89 90 201 35 39 386 407
22 51 58 73 524 638 71 710 13 32 38 870 72
902
19023 28 106 23 29 58 90 95 245 49 74
94 345 63 66 419 32 51 87 95 506 52 53 86 671
85 737 54 828 35 43 976
20002 84 119 26 32 68 231 62 332 41 421
22 66 612 25 48 94 703 20 27 37 43 71 94 823
75 84 92 943 66 90 91
21182 84 96 142 43 59 90 206 46 322 403
29 52 69 527 30 46 613 732 38 48 70 832 81
907 9
22025 40 73 76 81 99 107 12 97 264 71
320 81 56 425 69 516 621 702 64 72 77 806 51
64 71 77 923 34 57 64
23027 115 48 67 80 90 211 51 80 87 316
18 76 432

Polecamy do nabycia wielki obraz kolorowy:

### Książki

**Józef Poniałowski**

według obrazu Jul. Kossaka, wydany na upamiętnienie 150-nej rocznicy urodzin, a 100-nej rocznicy bohaterkiej śmierci pod Lipskiem pięknej tej postaci rycerskiej. Cena wynosi tylko 1 rb. 50 k. Do sprzedawania tego obrazu jak również szeregu innych, oraz różnych książek polskich na spłaty miesięczne poszukujemy ludzi sumiennych i wymownych ofiarując im wysoki zarobek, także poboczny. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Księgarnia wydawnicza Polska Poznań-Posen, Schliessfach, r 1023-4

Akuszeryja i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4-6 po poł. w niedzielę od 10-12. r931-0

## Zakopane

Pensjonat zdala od ulicy w ogrodzie, nowo umebłowany, cały rok otwarty. Położenie południowe z widokiem na Gewont-Tatry, kuchnia doborowa tylko na masle. Telefon, pianino w miejscu. Ceny od 8 Kr. **Zgłoszenia wcześniejsze:** przyjmuje „Craçovia“ ul. Krótka 8, II-p. Kraków. r100-09

## Majątek ziemski

rolny (mniejszy) i leśny duży z inwentarzem oraz kamienicą w Krakowie i wille w Zakopanem, Rabce-Krynicy, do kupna, sprzedaży, dzierżawy poleca: Craçovia Konces. Biuro pośrednictwa Kraków Krótka 8 II-p.

Poszukiwani kapitaliści do sfinansowania terenów naftowych węglowych oraz wynalazków opatentowanych.

## Potrzebny zaraz STRYCHARZ

ka wyjazd na wieś do wyrabiania cegły prasowanej za pomocą kierata nonnego i wypalania w piecu polowym. Zgłaszać się ul. Składowa № 12 stróż wskaże.

## Zakład Urologiczny D-ra Aleksandra FRYSZMANA

WARSZAWA, Elektoralna 3, Tel. 67-29. Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z cierpieniami nerek, pęcherza i cewki moczowej. Pobył od 3 do 8 rub. dziennie. 1010-8



# Gazowe piece kąpielowe,

bez obsługi, zupełna czystość, najtańszy koszt przyrządzenia kąpieli, 8-10 minut gotowa kąpiel,

polecają w najnowszych wykonaniach

Gazownie miejskie w Łodzi, Targowa 34. r763-10-1

NAPOLEON

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

### NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

### Stowarzyszenie

## Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

## rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

## Dla Robotników Rolnych.

Towarzystwo Rolnicze Francuskie, opiekujące się Robotnikami Rolnymi, (założone i znajdujące się pod protektoratem Ministrów Rolnictwa i Pracy), potrzebuje natychmiast 25 Robotników Rolnych.

Można zgłaszać się i pisać po polsku pod adresem: **Société Nationale de Protection de la Main-d'oeuvre Agricole. PARIS, 173, bourse de Commerce. 1017-2**



Przedstawiciel Dystrybucja, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130. r439-1

# JAWORZE

na Śląsku w Beskidach.

(Ernsdorf) 2 i pół godz. koleją z Katowic na Dziedzice.

UZDROWISKO KLIMATYCZNE i letnisko. — Słynny park

ZAKŁAD HYDROPATYCZNY I KĄPIELOWO-LECZNICZY

976-10 **D-ra Z. CZOPA.**

Pokoje i mieszkania dla rodzin w willach sk. i prywatnych; 2 restauracje i pensjonat. Ceny niskie. Stacja kol., poczta, telegraf, apteka publiczna w mieście TELEFON m. m. w hotelu Simachowicza przez centralę Bielsko. — Informacji i prospektów udziela Skarb. Zarząd letniska w Jaworzu lub D. CZOPA.



1910 r.

**A. T. FILIPPOWJ** Lain-S. Rosten. jest nadzwyczajny środek, uleczający bardzo szybko i skutecznie

## EGZEM,

Liszaje, wysypki, Pryszczki, Oparzenia i t. p.

Swędzenie i ból przechodzą natychmiast

**Stoik Rb. 1. 50.**

Kantor **A. T. FILIPPOWJ** pozostaje nadal S.-Petersburg, Kazañska, 26, w Białym

i żadnych innych oddziałów niema. Wysła się za zaliczeniem pocztowym, stosownie do taryfy pocztowej.

W sprzedaży znajduje się doskonałe mydło „Lain”, skutecznie usuwające wady skórne. cena kawałka kop. 75, pół tuzina Rb. 4. — Puder higieniczny „Lain” pudełko Rb. 1. — Krem do twarzy „Lain” stoik Rb. 2. — Zbiór ziół do użycia wewnętrznego cena Rb. 1.50 — Znak handlowy zatwierdzony jest przez rząd za № 1792, bez którego „Lain” jest falsyfikatem. — Powyższe preparaty dostać można w aptekach i składach aptecznych Wydziałni reprezentanci na Królestwo Polskie i Litwę

**L. i S. Sander,** Warszawa, Plac Świętego Aleksandra 13, tel 161-43



## Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół—5 i pół w niedzielę od 10—11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.

Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. apierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

**Analizy krwi, wydzielin mocz. Badanie mamek.**

Porada dla niezamożnych kop. 50

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

**NOWOSCI**

**NOWOSCI**

**Zygmunt Wasilewski**

## Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazenie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań. Cena rb. 1.20

**Foerster. Fr. W., prof. dr.**

## Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przepisanymi polskimi przez prof. W. Osterioffa, obejmuje około 650 stronic tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20

**Antoni Potocki.**

## Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860—1890), Tom II (1890—1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Piłkiewskiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona”.

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60

782-2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzości ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfils i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1



Nowości

Nowości

Nowości

# CASINO

## Dwaj poszukiwacze złota

Wstrząsający, efektowny pojar wielkiego lasu.

### Zwycięstwo prawdy

### Skwitował się

Dziś ostatni raz!

Zaciekawiający dramat.

Wspaniała komedja.

Orkiestra koncertowa „SEKSTET”.

**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

brać mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handle,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniądze  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

W **WIELKA ZABAWA** W  
N **Towarzystwa Zwoleńnikó Sportu** W  
E **Turniej zapasniczy amatorów o pas hono-** E  
C **rowy towarzystwa** C  
J **Popisy gimnastyczne** wykonane przez zespół towarzystw. J  
A **Wejście dla dorosłych 20 kop. dla dzieci 10 k.** 2318-3 A

**Do sprzedania Dr. B. Rejt**  
powrócił.  
SREDNIA № 5.  
Sp. choroby skórne, włosów, wenero-  
ryczne, moczopięciowe i kosmetyka  
lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-  
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”  
(wśródzynie). Leczenie elektryczno-  
ścią (elektroliza) (usuwanie szpecy-  
nych włosów) i oświetlenie kana-  
łu (uretroskopia). Godziny przyjęć:  
od 9 i pół do 12 i pół. 1 od 5-ej do  
7 i pół wiecz.; w niedziele od 10-ej  
do 2-ej po poł.

Pięgi, opalenizną, plamy pry-  
szcze, wagi usuwa radykal-  
nie i udelikatnia cerę.

**KREM.**  
Cena za stoik 50 kop. i 75 kop.  
Żądać tylko w składach ap-  
tecznych. Nawrot 54 i Kon-  
stantynowska 75.

**Dr. L. Prybulski**  
POLUDNIOWA № 2.  
Telefon 13-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka  
lekarska) weneryczne, moczopięciowe  
i niemocy piciowej. Leczenie syphi-  
lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i  
914.” wśródzynie.  
Leczenie elektrycznością i masa-  
żem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od  
4-9 po poł., panie od 5-8 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. Helman**  
Mikołajewska 4 tel. 16-00  
powrócił.

**Dr. M. Papierny**  
Akuszer i specjalista  
chorób kobiecych  
Przyjmuje do 11 rano i od 4. pół po  
do 6 i pół po południu.  
Ulica Południowa 23  
Telefonu № 16-85.

**Dr. Leyberg**  
Weneryczne, piciowe i skóry od  
10-1, 6-8. Niedziele i święta  
od 8-1.  
Dla Pań-5, poczekalnia od  
dzielnia.  
Krótka 5, tel. 26-50

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska II.  
Syphilis, skórne, weneryczne,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8  
wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Dr. med. Samuel Liniecki**  
Lekarz chorób wew-  
nętrznych i nerwowych  
(serca, płuc i przemia-  
ny materji)  
Zawadzka 16, wejście z  
Wólczańskiej 2.  
Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

**Dr. med. Bolesław Kon**  
Choroby uszu, nosa, gardła  
i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

**Dr. med. Karol Rieder**  
choroby dzieci.  
Przyjmuje od 4 do 6 po południu  
Nawrot 7. Telefon 32-42.

**Ogłoszenia drobne:**  
A. Meble salonowe, ze stołowego  
sypialnego, szafy, otomane,  
biurko, bibliotekę, lustro, szafkę ka-  
walerską, lampy, obrazy, stupy, pal-  
my, maszynę sprzedam za bezcen,  
wyjeżdżając Pańska 54-1. 2327-2  
D. Dom murywany 2 piętrowy w ce-  
nie 14500 rubli do sprzedania z  
powodu wyjazdu właściciela. Do kup-  
na potrzeba 5-6 tysięcy rubli. Wia-  
domość Skwerowa 16, Koperski.  
2311-5

Lokale na piwiarnię i pralnie w  
dobrym punkcie do wynajęcia.  
Franciszkańska № 30. Wiadomość:  
Północna 6 u Weinbluma. 2309-3

Mlecznaria z obiadem do sprze-  
dania. Ogrodowa № 16. 2232-3

Mogę się zająć wychowaniem dzie-  
cka. Ogrodowa 54 m. 9

Poszukiwane są na letnie miesiące  
freblanki ze skromnymi wyma-  
ganiami na poobiednie godziny do  
zabaw z dziećmi z ochrony zyd. Zgła-  
szać się do p. Natkinowej, Dzielna  
47 między 2-gą a 4-tą. 2336-2

Pianino nowe, lustro dębowe, ko-  
setkę, łóżko dębowe, biurko, i  
różne naczynia kuchenne sprzedam.  
Benedykta 10-2. 2233-3

Potrzebne są szwaczki, umiejące  
specjalnie szyć trykoty. Fabryka  
pędzona elektrycznością Wiadomość  
Zawadzka № 27 miesz. 3. 2335-2

Potrzebny uczeń, (Izraelita) do  
składu aptecznego Aleksandrow-  
ska 15. 2315-5

Potrzebna chemiczarka bielidziar-  
ka i prażka. Rokicińska 23.  
2319-2

Sprzedam: 2 szafy, kanapę, oras  
całkowite urządzenie sypialni.  
Wiadomość ul. Spacerowa № 29 u  
stróża. 2336-2

Student rutynowany korepetytor  
przygotowuje do egzaminów i  
poprawek. Południowa 6 m. 5. od  
10-12 r. 1 od 5-7 p.p. 2334-3

Uczeń z jednoklasowem wykształ-  
ceniem poszukuje jakiegokolwiek  
bądź posady wieczorowej. Oferty  
proszę składać w „Kurjerze” pod lit.  
„R. Z.”

Zofiódkowo-chorym, w różnych  
objawach ich dolegliwości (katar  
zofiódka i kiszek, obstrukcja, zawroty  
głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać  
skuteczny środek domowy. Zapytania  
listowne z dołączeniem marki na odpo-  
wiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wiers-  
bowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaginął bilet loteryjny № 1282  
Łaskawy znalazca raczy zwrócić  
Abramowiczowi, Zachodnia 30.  
2307-3

Zaginął paszport, wydany z gminy  
Podgębica, pow. łęczyckiego, gub.  
kaliskiej, na imię Berka Pinkusa.  
Wrocławskiego. 2331-3

Zaginął paszport, Józefa Śniłkow-  
skiego, z gminy Krośnice,  
pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej.  
2330-1

Zaginął paszport, wydany z magi-  
stratu m. Łodzi, na imię Stani-  
sława Janowicza. 2328-3

Zaginął paszport, wydany z gminy  
Mikołajów, pow. brzezińskiego, na  
imię Marjanny Dolińskiej. 2320-3

Zaginął paszport wydany z m. Tu-  
reka, gub. kaliskiej, na imię An-  
toniego Zommera. 2310-3

Zaginął paszport, wydany z magi-  
stratu m. Łodzi, na imię Wia-  
dysława Kowalczyka 2312-3

Zaginął paszport, wydany przez  
komisarza 10 cyrkutu m. War-  
szawy, na imię Stanisława Maciejew-  
skiego. 2313-3

Zaginął paszport, wydany z gminy  
Zychlin, pow. kutnowskiego, gub.  
warszawskiej, na imię Janiny Różal-  
skiej. 2316-3

Zaginęła karta od paszportu, wyda-  
na z fabryki Poznańskiego, na  
imię Adolfa Wich. 2332-1

Laboratorium chemiczno-techniczne  
i fizjologiczne  
**„Zjednoczonych chemików”**  
w Łodzi  
ul Srebnia 20, rog Solnej  
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin  
przemysłu włókiennego.  
Analizy produktów spożywczych.  
Analizy wydzielin (mocz, płociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu  
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)  
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.